

Dariusz Maria Jaros

Jerozolima, Izrael

darjar1@gmail.com, ORCID: 0000-0003-2093-2203

**POJEDNANIE W DUALIZMIE.
NOWA KONCEPCJA W ODPOWIEDZI
NA KRYZYS ESCHATOLOGII**

Reconciliation in dualism.

A new concept in response to the crisis of eschatology

STRESZCZENIE

SŁOWA KLUCZE

Artykuł jest krótkim przedstawieniem nowej koncepcji eschatologicznej, w której dopuszcza się uniwersalne pojednanie, ale w dualizmie nieba i piekła. Zdaniem autora nie wolno żywić nadziei na zbawienie wszystkich, ponieważ Bóg objawił, że w piekle istnieją osoby i będą tam na wieki. Piekło jednak, po oczyszczającym Sądzie Ostatecznym, nie będzie trwaniem w zatwardziałości, lecz będzie wiecznym cierpieniem za grzech popełniony w życiu doczesnym. Potępieni nie będą już buntować się, lecz zgodzą się na tą sprawiedliwą, wieczną pokutę.

eschatologia,
sąd,
piekło,
niebo,
apokatastaza,
pokuta,
pojednanie,
pokój,
dualizm,
życie wieczne,
kara wieczna

The article presents a new eschatological concept, which allows the possibility of universal reconciliation, but maintains the dualism of heaven and hell. According to the author, the salvation of all cannot be hoped for since God revealed that there are people in hell who will remain there forever. However, after the cleansing final judgment, in hell there will be no persistence in hardness of heart, but there will be eternal suffering as a consequence of the sin committed in the temporal life. The damned will no longer rebel, but they will agree to this just eternal penance. The first part of the article introduces the reader into a wide range of problems in the context of which the idea of reconciliation in dualism was born. The second chapter presents the new concept, which is distinctly different from the popular current of the so-called Hope of Universal Salvation. The third part explains how the presented concept differs from the theory of Eternal Hardness and at the same time coincides with the teaching of the Fathers and Doctors of the Church before the 12th century. The last chapter presents the core of the concept of reconciliation in dualism and the way it has been used to solve the problem of aporia between two groups of biblical texts. This applies to the group of pericopes about universal reconciliation (Col 1:19n, Eph 1,10; 1 Cor 15:,28; Phil 2; 10n; Jn 12:32; Acts 3:21), and the texts on the condemnation of some persons in hell (Dn 12:2; Mt 7,22n; 25:31-46, Lk 13:23-24; 1 Thess 5:3; 2 Thes 1:9; 2:10-12; Jude 5-7; 2 Pt 2:4-9).

eschatology,
judgement,
hell,
heaven,
apokatastasis,
penance,
reconciliation,
peace,
dualism,
eternal life,
eternal punishment

Jaki będzie ostateczny los człowieka i świata? Będzie on uniwersalistyczny – jednakowy dla wszystkich – czy dualistyczny – z podziałem na niebo i piekło? To stary spór dwóch nurtów myślowych, który jest wciąż aktualny we współczesnej eschatologii. Natomiast celem niniejszego artykułu jest krótkie zaprezentowanie nowej i mało znanej koncepcji, która szuka swego miejsca pomiędzy dwiema głównymi stronami debaty. Tak określony cel determinuje strukturę pracy. Pierwszy punkt jest poświęcony wprowadzeniu czytelnika w szeroką problematykę, w której zrodziła się idea pojednania w dualizmie. W drugim punkcie zostanie ukazana zdecydowana odmiennność nowej koncepcji od popularnego dziś nurtu tak zwanej nadziei zbawienia wszystkich. W trzecim zostanie wyjaśnione, czym prezentowana koncepcja różni się od teorii wiecznej zatwardziałości i jednocześnie, w czym jest zbieżna z nauką Ojców i doktorów Kościoła sprzed XII wieku. W ostatnim punkcie zostanie przedstawione sedno nowej koncepcji i sposób, w jaki została ona zastosowana w rozwiązywaniu problemu aporii zachodzącej pomiędzy dwiema grupami tekstów biblijnych.

1. KRYZYS W ESCHATOLOGII I JEGO BIBLIJNE ŹRÓDŁA

Wiara w objawione przez Boga istnienie kary wiecznej przeżywa obecnie jeden z największych kryzysów w historii Kościoła. Pierwszy tak poważny kryzys miał miejsce w okresie od III do VI wieku i był związany z problemem interpretacji wyrażenia *apokatastasis panton*, które występuje tylko jeden raz w Nowym Testamencie, tj. w Dziejach Apostolskich: „Pokutujcie więc i nawróćcie się, aby grzechy wasze zostały zgładzone, aby nadeszły od Pana dni ochłody, aby też posłał wam zapowiedzianego Mesjasza, Jezusa, którego niebo musi zatrzymać aż do czasu odnowienia wszystkich rzeczy (*apokatastasis panton*), co od wieków przepowiedział Bóg przez usta swoich świętych proroków” (Dz 3,19-21). Dyskusje wówczas

koncentrowały się wokół poglądów Orygenesesa (zmarł ok. 254 roku), który wysunął hipotezę, jakoby dusze potępionych, po długotrwałych mękach w piekle, mogły dostać zbawienia. Swoje przypuszczenie oparł on nade wszystko na fragmencie Pierwszego Listu św. Pawła do Koryntian: „A gdy już wszystko zostanie Mu poddane, wtedy i sam Syn zostanie poddany Temu, który Synowi poddał wszystko, aby Bóg był wszystkim we wszystkich” (1 Kor 15,28). Błąd Orygenesesa w interpretacji tych słów polega na tym, że utożsamiał „poddanie” wszystkim Chrystusowi ze „zbawieniem” wszystkich¹. Po około trzech wiekach sporów Kościół zdecydowanie potępił poglądy Orygenesesa i jego interpretację *apokatastasis panton*: „Jeśli ktoś twierdzi lub sądzi, że kara szatanów i złych ludzi jest tymczasowa i że kiedyś nastąpi jej koniec, czyli że nastąpi „apokatastaza” dla diabłów i bezbożnych ludzi – n.b.w. [niech będzie wyłączony ze społeczności wiernych]”². Miało to miejsce na synodach w Konstantynopolu w 543 i w 553 roku. Tym samym Kościół potwierdził wieczne trwanie kar piekielnych jako prawdę przez Boga objawioną³.

¹ „Czym jest więc owo poddanie, w którym «trzeba, żeby wszystko zostało poddane Chrystusowi»? W moim przekonaniu jest to poddanie, w którym również my pragniemy zostać Mu poddani, w którym zostali Mu poddani apostołowie i wszyscy święci, którzy poszli za Chrystusem. Wyraz ‘poddanie’, w którym poddajemy się Chrystusowi, oznacza bowiem pochodzące od Chrystusa zbawienie poddanych; tak mówi również Dawid: «Czyż dusza moja nie będzie poddana Bogu? Od Niego przecież pochodzi moje zbawienie»” (Origene, *De principiis*, I, 6, 1 [ŻMT 1, 108]). Szczegółową analizę i ocenę poglądów Orygenesesa zobacz w: Jaros, *Przemiana piekła*, 106-126.

² Synod Konstantynopolski (543), kan. 9, cyt. za: BF, VIII, 101. Longosz, „Orygenizm i spór”, 408; Pietras, „Apokatastasis”, 142.

³ „Nie ulega żadnej wątpliwości, że myśl o potępieniu wiecznym, kształtująca się coraz wyraźniej w religii żydowskiej w ciągu dwóch ostatnich wieków przedchrześcijańskich (LThK V 445 n.), występuje stale zarówno w nauczaniu Jezusa (Mt 25,41; 5,29; 13,42.50; 22,13; 18,8; 5,22; 18,9; 8,12; 24,51; 25,30; Łk 13,28), jak i w pismach apostołowskich (2Tes 1,9; 2,10; 1Tes 5,3; Rz 9,22; Flp 3,19; 1Kor 1,18; 2Kor 2,15; 4,3; 1Tm 6,9; Ap 14,10; 19,20; 20,10-15; 21,8). Dogmat mówiący o istnieniu piekła

Po orzeczeniu Soboru Konstantynopolitańskiego w 553 roku dyskusja wokół orygenizmu i tzw. apokatastazy wyraźnie ucichła⁴. Trzeba jednak pamiętać, że zaprzeczanie istnienia kary Bożej jest typowym zachowaniem osób negujących samego Boga, czyli osób niewierzących i bezbożnych (por. Ps 73,11; 94,7-10).

Wiara w istnienie piekła na nowo została poddana poważnej próbie w XX wieku. Próba ta trwa do tej pory. Istnieje w teologii współczesnej nurt, w którym promuje się tak zwaną nadzieję, że na końcu wszyscy będą zbawieni. Liczne teksty biblijne o piekle interpretuje się w nim jedynie jako „możliwość”, „realna możliwość”, „pouczenie”, „groźba”. Według promotorów tego nurtu faktyczna realizacja groźby piekła zaprzeczałaby tekstom o uniwersalistycznym charakterze zbawienia. Nie neguje się zatem wieczności piekła, aby uniknąć oskarżenia o apokatastazę, ale żywi się tylko nadzieją, że nikogo tam nie będzie. Takie stanowisko stoi jednak w sprzeczności z tradycyjną teologią, która podtrzymuje eschatologiczny dualizm, czyli przekonanie oparte na wyraźnym nauczaniu proroków i Chrystusa, że Sąd Ostateczny będzie miał podwójny rezultat: będą zbawieni i będą potępieni. Aktualne nauczanie Kościoła katolickiego, pomimo doznawanych ataków, niezmiennie wyznaje, że niestety istnieją osoby, które doprowadziły się do stanu potępienia w piekle⁵. Zdaniem autora tego artykułu, takie nauczanie obowiązuje w sumieniu wiernych i teologów⁶.

Teologicznym podłożem kryzysu jest wciąż ta sama trudność w zrozumieniu perykop o tajemniczym pojednaniu wszystkiego w Chrystusie w powiązaniu z prawdą o potępieniu niektórych (zob. tabela, poziom beta – β).

(DS. 72; 76; 801; 858; 1351) i o wieczności jego kar (DS. 411) ma więc mocne podstawy biblijne” (Ratzinger, *Śmierć i życie wieczne*, 197); por. Benedykt XVI, *Spe salvi*, 45; KKK, 1033-1037.

⁴ Dulles, „Populacja piekła”, 216.

⁵ Por. Benedykt XVI, *Spe salvi*, 45; KKK, 1035.

⁶ Kongregacja Nauki Wiary, „Instrukcja *Donum veritatis*”, 17, 33.

Tabela: Logiczna struktura problemu potrójnej aporii
i propozycja jego wyjaśnienia.

(α – płaszczyzna agape-teologiczna; β – płaszczyzna chrystologiczna; γ – pneu-
matologiczna)⁷

<p>γ</p> <p><u>Cierpienie</u> <u>potępionych w piekle</u> Iz 65,13n; Ap 14,11; Łk 6,20-26; 16,23nn; itd.</p>	<p>+<u>Miłość w cierpieniu</u> +<u>Upodobnienie</u> <u>do Chrystusa</u> <u>ukrzyżowanego</u> +<u>jedność</u> <u>w rozłączeniu</u>⁸</p>	<p><i>Radość zbawionych</i> <i>w niebie</i> Mt 25, 21.23; 22, 1-14; 25,10; Iz 65,13n; itd.</p>
<p>β</p> <p><u>Potępienie niektórych</u> Iz 65; Dn 12,2; Łk 13, 23-24; Mt 7,22n; 25,31-46; 1Tes 5,3; 2Tes 1,9; 2,10-12; Rz 9,3; 10,21; Hbr 4,5n; Jud 5-7; 2P 2,4-9; Ap 20,15; 22,15; itd.</p>	<p>Po sądzie ostatecznym w piekle <i>nie będzie już</i> <i>grzeszenia i buntu,</i> <u>ale pozostanie wieczne</u> <u>cierpienie.</u> Dlatego możliwe będzie <i>pojednanie</i> <u>w dualizmie.</u></p>	<p><i>Tajemnicze</i> <i>pojednanie wszystkich</i> <i>w Chrystusie</i> Iz 11,7-9; 45,23n; Ps 22,28-30; Kol 1,19n; Ef 1,10; 1Kor 15,28.51; Flp 2,10n; J12,32; Dz 3,21; Ap 1,7; 15,4; itd.</p>
<p>α</p> <p><u>Wieczne piekło</u> Mt 25,46; Mk 9,44.48; 1Tes 5,2n; Jud 7; Ap 14,9-11; 19,3; 20,10; itd.</p>	<p><i>Bóg w miłości szanuje</i> <i>wolność człowieka,</i> <u>który Go odrzucił</u>⁹. Piekło - konsekwencja grzechu człowieka.</p>	<p><i>Wieczna miłość Boga</i> Jr 31,3; Iz 54,10; J 3,16; Rz 5,5; 1J 4,8; Ap 1,5; itd.</p>

⁷ W skrajnych kolumnach tabeli są zapisane prawdy objawione przez Boga wraz z sigłami miejsc biblijnych, które je zawierają. Kolumna centralna poświęcona jest teologicznemu wyjaśnieniu, mającemu ukazywać zgodność dwóch prawd, które wydają się sobie wzajemnie przeczyć. Szarym tłem zaznaczone są pola, gdzie do tej pory brakowało wyjaśnienia zgodnego z Tradycją Kościoła. Warstwa agape-teologiczna jest najbardziej fundamentalna, dlatego stanowi podstawę tabeli (α). Problemem centralnym jest sprawa interpretacji tekstów o pojednaniu w Chrystusie w zestawieniu z perykopami, które świadczą o istnieniu osób na wieki potępionych (β). Teza w centrum tabeli łączy istotne treści dwóch grup tekstów biblij-

Z jednej strony Pismo Święte mówi nam, że Chrystus przyciągnie wszystkich do siebie (J 12,32) i przed Nim ze-
gnie się każde kolano istot niebieskich ziemskich i podziem-
nych (Flp 2,10-11); w ten sposób Bóg będzie wszystkim we
wszystkich (1 Kor 15,28). Z drugiej strony natchnione teks-
ty biblijne zawierają objawienie prawdy, że w piekle znajdu-
ją się jakieś osoby i będą tam na zawsze. Aporia wydaje się
nie do wyjaśnienia. Najbardziej renomowani teologowie
XX wieku, tacy jak Karl Rahner i Hans Urs von Balthasar,
poddali się wobec niej, orzekając, że nie da się znaleźć syntezy
tych dwóch grup tekstów, a nawet nie należy jej szukać¹⁰.
Współczesna dyskusja teologiczna grzęźnie właśnie w punk-
cie, gdzie nie wiadomo jak wyjaśnić teksty o tajemniczym
pojednaniu wszystkich w Chrystusie¹¹. Józef Finkenzeller
w swoim podręczniku do eschatologii napisał nawet, że
„zharmonizowanie wieczności piekła z powszechną zbaw-
czą wolą Boga należy do najtrudniejszych problemów w ca-
łej historii teologii w ogóle i aż po dzień dzisiejszy nie znale-
ziono zadawalającej odpowiedzi na to pytanie”¹².

Propozycję rozwiązania powyższego problemu, któ-
ry ma kształt potrójnej aporii, obszernie przedstawiłem
w doktoracie *Przemiana piekła w dniu ostatecznym*. Propo-
zycja ta wpisuje się w tradycyjną naukę Kościoła o realnym
istnieniu piekła. W niniejszym, krótkim artykule zwracam
uwagę tylko na niektóre, ważne dla współczesnej debaty

nych, które pozornie wydają się ze sobą sprzeczne. Wyjaśnienie radości
zbawionych przy jednoczesnym cierpieniu potępionych uważane jest czę-
sto za kwestię najtrudniejszą, dlatego znajduje się na szczycie tabeli (γ).

⁸ Propozycję wyjaśnienia na poziomie gamma – γ można znaleźć w: Jaros,
Przemiana piekła, 326-342; idem, „Szkic rozwiązania problemu”, 153-160.

⁹ Por. KKKK, 213.

¹⁰ Balthasar, *Czy wolno mieć nadzieję*, 46, 51.

¹¹ Ukazuje to analiza problemu przeprowadzona przez kardynała
Avery'ego Dulles'a w artykule „The Population of Hell” („Populacja pie-
kła”, 220-221) na łamach pisma *First Things*.

¹² Finkenzeller, *Eschatologia*, 204.

punkty. Ukazą one jednocześnie nowość wyłaniającej się z dyskusji koncepcji¹³.

2. NIE WOLNO MIEĆ NADZIEI NA TO, ŻE NA KOŃCU WSZYSCY BĘDĄ ZBAWIENI

W latach 1986-1988, szwajcarski teolog Hans Urs von Balthasar napisał trzy publikacje odnoszące się wprost do spraw ostatecznych, które zgodnie z intencją ich autora zostały zebrane w jeden zbiór¹⁴. W języku polskim nosi on nazwę *Czy wolno mieć nadzieję, że wszyscy będą zbawieni?*¹⁵ Balthasar zadaje to pytanie w tytule pierwszej z tych trzech publikacji, a jego rozważania zawierają przyzwolenie na nadzieję, że wszyscy ludzie będą zbawieni. Bazylejski teolog miejscami wręcz narzuca na chrześcijan obowiązek posiadania takiej nadziei.

Punktem wyjścia do swoich rozważań Balthasar uczynił stwierdzenie, że „podlegamy sądowi” i w związku z tym: „W żadnym wypadku nie znajdujemy się ponad nim, tak żebyśmy z góry znali jego wynik i na podstawie tej wiedzy mogli dalej spekulować”¹⁶. Na potwierdzenie tego zdania Bazylejczyk nawiązuje do św. Pawła, który stwierdza, że sumienie wprawdzie nie wyrzuca mu niczego, a potem dodaje: „to mnie jeszcze nie usprawiedliwia. Pan jest moim sędzią” (1 Kor 4,4). Na tej podstawie Balthasar podważa zasadność przekonania Kościoła, że na Sądzie Ostatecznym będą zbawieni i będą potępieni. Błędem Balthasara jest, że w tym

¹³ Co jest szczegółowym celem niniejszego artykułu, który różni się od celu książki *Przemiana piekła w dniu ostatecznym*, gdzie w centrum zainteresowania był konkretny problem i chęć znalezienia nań stosownej odpowiedzi, a nie nowość koncepcji jako takiej i jaśniejsze ukazanie jej relacji do dwóch głównych nurtów myślowych.

¹⁴ Balthasar, *Was dürfen wir hoffen?* idem, *Kleiner Diskurs über die Hölle*; idem, „Apokatastasis”.

¹⁵ Balthasar, *Czy wolno mieć nadzieję*.

¹⁶ Balthasar, *Czy wolno mieć nadzieję*, 39.

miejscu swoich rozważań nie rozróżnił eschatologii indywidualnej od powszechnej. Te dwie perspektywy są co prawda powiązane ze sobą – tworzą jedną spójną eschatologię – ale są także niezależne od siebie¹⁷. Św. Paweł w aspekcie indywidualnym (i w perspektywie doczesnej) miał świadomość, że sprawa jego osobistego zbawienia ostatecznie jeszcze się nie rozstrzygnęła. Chociaż już uzyskał usprawiedliwienie w imię Jezusa, przez wiarę i obmycie w chrzcie (1 Kor 6,11; Rz 5,1.9), to jednak, dopóki pozostaje w tym ciele, ciągle musi uważać, aby nie upadł (1 Kor 10,12). Natomiast w perspektywie powszechnej Apostoł Narodów proroczo zapowiadał podwójny wynik Sądu Ostatecznego (2 Tes 1,9-10; Rz 2,5-11; 1 Kor 1,18; por. Hbr 10,27), czyli to, że na sądzie będą zbawieni i będą także potępieni. Znał bowiem naukę proroków, którzy taki podwójny wynik sądu powszechnego prorokowali. Święty Paweł miał świadomość, że istnieją osoby, które „poniosą [...] karę wiecznej zagłady [z dała] od oblicza Pańskiego i od potężnego majestatu Jego” (2 Tes 1,9).

Balthasar zatem rozpoczyna swoje rozważania od skrajnego apofatyizmu, negując przy tym nauczanie proroków, którzy zapowiedzieli podwójny wynik sądu, oraz Chrystusa i Apostołów, którzy tę naukę o sądzie podtrzymali. Przy czym uważa, że może tak czynić, ponieważ wypowiedzi się w perspektywie nadziei, która według niego jest inna od doktryny wiary. Po tym można rozpoznać, że Balthasar, którego pierwszym kierunkiem studiów była literatura niemie-

¹⁷ Tej jednoczesnej spójności całej eschatologii oraz niezależności eschatologii indywidualnej i powszechnej nie potrafił wyjaśnić także Karl Rahner. Zaakcentował on spójność, ale nie widział możliwości zachowania tej całości w sytuacji, gdy jakiś indywidualny człowiek faktycznie odrzuciłby Boga i skazał się na potępienie. Dlatego Rahner, obok związku pomiędzy eschatologią indywidualną a powszechną, postulował „pluralizm wypowiedzi” dotyczących przyszłości, a o potępieniu mówił jedynie jako o możliwości. Tą drogą poszedł także Hans Urs von Balthasar. Por. Rahner, *Podstawowy wykład wiary*, 357nn.

cka, używa słowa nadzieja w sensie potocznym¹⁸, a nie teologicznym. Nadzieja w znaczeniu teologicznym jest ściśle związana z wiarą i ze słowem, które dał Pan. „Nadzieja jest oczekiwaniem na spełnienie się tego, co zostało człowiekowi, zgodnie z przekonaniem wiary obiecane”¹⁹.

Benedykt XVI w encyklice *Spe salvi* prezentuje koncepcję nadziei chrześcijańskiej całkowicie odmienną niż H.U. von Balthasar. W ten sposób, chociaż papież w dokumencie nie wymienia imienia tego teologa, to jednak pośrednio udziela odpowiedzi na postawione przez niego pytanie: „Czy wolno mieć nadzieję?”

Następca św. Piotra, analizując biblijną koncepcję nadziei, ukazuje jej ścisły związek z wiarą. Wręcz utożsamia wiarę z nadzieją, gdy już w drugim punkcie dokumentu pisze: „Wiara jest nadzieją”. W związku z tym Ojciec Święty podkreśla także pewność nadziei, którą dał nam Chrystus. Niekiedy stosuje nawet zwrot „nadzieja-pewność” (por. nr 35 i 43):

W jedenastym rozdziale Listu do Hebrajczyków jest zawarta swego rodzaju definicja wiary, która ściśle łączy tę cnotę z nadzieją [...] „Wiara zaś jest «hypostasis» tych dóbr, których się spodziewamy, dowodem tych rzeczywistości, których nie widzimy” (Hbr 11,1). Wiara jest «substancją» rzeczy, których się spodziewamy; dowodem istnienia rzeczy, których nie widzimy. [...] przez wiarę są w nas już obecne, na sposób inicjalny, możemy powiedzieć „w zarodku” – „substantia” – te rzeczy, których się spodziewamy – a więc wszystko, życie

¹⁸ Nadzieja w znaczeniu potocznym to: „oczekiwanie spełnienia się czegoś pożądanego i ufność, że to się spełni, urzeczywistni”: *Słownik języka polskiego*, <https://sjp.pwn.pl/szukaj/nadzieja.html> (dostęp: 2019.04.15). W języku niemieckim słowo „hoffnung” ma zasadniczo taki sam sens i występuje w tych samych związkach znaczeniowych, co „nadzieja” w języku polskim; por. <https://de.thefreedictionary.com/hoffnung> (dostęp: 2019.06.05).

¹⁹ Nossol, „Postulaty”, 35.

prawdziwe. Właśnie dlatego, że ta rzecz jest już obecna, obecność tego, co ma nastąpić, daje również pewność²⁰.

Według Benedykta XVI w eschatologii biblijnej przyszłość jest już w jakiejś mierze obecna.

Wiara nie jest tylko skłanianiem się osoby ku rzeczom, jakie mają nadejść, ale wciąż są całkowicie nieobecne. Ona coś nam daje. Już teraz daje nam coś z samej oczekiwanej rzeczywistości, a obecna rzeczywistość stanowi dla nas „dowód” rzeczy, których jeszcze nie widzimy. Włącza przyszłość w obecny czas do tego stopnia, że nie jest ona już czystym „jeszcze nie”. Fakt, że ta przyszłość istnieje, zmienia teraźniejszość; teraźniejszość styka się z przyszlą rzeczywistością, i tak rzeczy przyszłe wpływają na obecne i obecne na przyszłe²¹.

Papież, pisząc o nadziei chrześcijańskiej, ma na myśli przede wszystkim niebo jako królestwo niebieskie, do którego są powołani wszyscy ludzie. Dla następcy św. Piotra również Sąd Ostateczny jest miejscem uczenia się nadziei i w związku z tym nie zapomina on także o smutnej rzeczywistości piekła, które dla niego jest również czymś aktualnym, czymś już obecnym. Benedykt XVI twierdzi, że istnieją osoby potępione:

Są ludzie, którzy całkowicie zniszczyli w sobie pragnienie prawdy i gotowość do kochania. Ludzie, w których wszystko stało się kłamstwem; ludzie, którzy żyli w nienawiści i podeptali w sobie miłość. Jest to straszna perspektywa, ale w niektórych postaciach naszej historii można odnaleźć w sposób przerażający postawy tego rodzaju. Takich ludzi już nie można uleczyć, a zniszczenie dobra jest nieodwołalne: to jest to, na co wskazuje słowo *piekło*²².

²⁰ Benedykt XVI, *Spe salvi*, 7.

²¹ Benedykt XVI, *Spe salvi*, 7.

²² Benedykt XVI, *Spe salvi*, 45; por. KKK, 1033-1037.

Powyższe stwierdzenie, wraz z koncepcją nadziei prezentowaną przez Benedykta XVI, trafiają w sedno sporu we współczesnej dyskusji eschatologicznej i są całkowicie przeciwstawne hipotezom lansowanym przez promotorów tak zwanej „nadziei powszechnego zbawienia”. Istnieją osoby w stanie piekła i nie da się tego zmienić, dlatego nie można mieć nadziei, że wszyscy ostatecznie będą zbawieni.

Wacław Hryniewicz z bólem, ale słusznie ocenił, że Benedykt XVI w swojej encyklice „dystansuje się od nadziei powszechnego zbawienia” i że „wyraźnie nawiązuje [...] do tradycyjnej nauki o istnieniu piekła i jego wieczności”²³. Nie jest słusznym jednak – jak to czyni Hryniewicz – krytykować papieża za to, że jest wierny nauce katolickiej opartej na przekazie biblijnym i Tradycji Kościoła.

Prawda o tym, że istnieją potępieni, zawarta jest już w teologii Starego Testamentu z czasu, gdy jeszcze nawet nie istniały takie idee eschatologiczne, jak „nagroda w niebie” i „piekło” (np. poprzez termin *gehenna*). Człowiek starożytnego Bliskiego Wschodu nie znał zmartwychwstania i miał mgliste pojęcie o trwaniu jakiegoś pierwiastka życia po zejściu z tego świata. Dlatego śmierć była przez niego postrzegana jako sytuacja „nie-zbawienia”, której podlegali wszyscy²⁴. Świadectwem takiego przekonania jest idea szeolu, do którego schodził każdy śmiertelnik²⁵.

Szeol we wczesnym kształcie nauczania starotestamentowego nie był dzielony na łono Abrahama i miejsce kary. Szeol, postrzegany jako „kraj cieniów” (Iz 26,19), z którego nie ma powrotu, gdzie panuje ciemność i noc (Job 10,21), umieszczony głęboko pod ziemią (Pwt 32,22), był miejscem oddalenia od Boga (Ps 6,6)²⁶. Nawet szeol już z podziałem

²³ Hryniewicz, „Nadzieja czy strach?”, 36.

²⁴ G. Minois (*Historia piekła*, 11-32) pierwszy rozdział swojej monografii na temat rozwoju idei piekła nazwał: „Infernalne początki: piekło dla wszystkich”.

²⁵ Por. Jaros, *Przemiana piekła*, 77.

²⁶ Por. Langkammer, *Życie po śmierci*, 16.

na złych i dobrych był ciągle sytuacją wymagającą zbawczej interwencji Boga. Jeszcze w I wieku po Chrystusie, gdy powstawał Nowy Testament, stan „nie-zbawienia” jawił się jako sytuacja podstawowa – istnienie tego stanu oczywistością – a zbawienie było Dobrą Nowiną.

Sama zapowiedź sądu wynika z faktu, że istnieją osoby, które należy osądzić (1 Mch 7,42; 2 Mch 6,14; Ps 94,2). Pierwotny sens greckiego terminu *krisis* oznacza między innymi: „segregować, przesiewać, oddzielać, odróżnić”²⁷. Zatem w etymologii słowa *krisis* – „sąd”, obecna jest myśl rozdzielenia dwóch różnych elementów. Podwójny wynik sądu jest poświadczony przez proroków (Iz 11, 4). Przez sąd Bóg z jednej strony wybawi swoich wybranych (Iz 19,20; 51,22; Jr 21,12; 22,16; 50,32; Lm 3,59), a z drugiej ukarze występnych (Iz 66,16; Ez 7,8; 18,30; 24,14; 35,11; 36,19; 38,22; Jr 2,35; 25,31). Prorocy zapowiedzieli zatem wieczne rozdzielenie w czasach ostatecznych. Bardzo jednoznaczne świadectwo tego znajduje się w księdze proroka Daniela: „W tym czasie naród twój dostąpi zbawienia: ci wszyscy, którzy zapisani są w księdze. Wielu zaś, co posnęli w prochu ziemi, zbudzi się: jedni do wiecznego życia, drudzy ku hańbie, ku wiecznej odrazie” (Dn 12,1n).

Taką samą wizję przyszłości, zakończoną podwójnym wyrokiem sądu, przyjmuje Księga Mądrości (por. Mdr 3,1-3.7-10). U samych podstaw tej mądrościowej wizji przyszłości leży doświadczenie istnienia ludzi bezbożnych, którzy wzgardzili Bogiem, a w życiu doczesnym często cieszą się powodzeniem. Dla autora Księgi Mądrości istnienie osób godnych potępienia jest faktem, który nie podlega dyskusji. Problemem, który wymaga dalszych refleksji jest tylko rodzaj kary, jaka ich spotka po śmierci.

Jezus Chrystus prezentował analogiczną wizję Sądu Ostatecznego z podwójnym wynikiem. Chociaż jako najważniejszy Prorok i Prawodawca Nowego Testamentu, wprowadzał

²⁷ Por. Léon-Dufour, „Sąd”, SNT, 559.

pewne korekty i uzupełnienia w rozumieniu Starego Testamentu (por. Mt 5, 21n.27n.33n.38n43n) i chociaż przyniósł Dobrą Nowinę o zbawieniu, nie zmienił istoty przepowiadania o sądzie i na wielu miejscach Ewangelii zwracał uwagę na dwójaki jego wynik (Mt 7,22; 8,11n; 11,23; 12,41n; 13,30.37-43.49n; 22,11-14; 24,40n; 25,10-12; 25,31-46; Łk 10,15; 11,31n; J 5,29). Nie przyszedł, bowiem znieść Prawa i Proroków, ale wypełnić (Mt 5,17).

Co więcej, Chrystus nie tylko w przypowieściach (np. Mt 13,30; 13,48), ale także w ich wyjaśnieniu (Mt 13,37-43; 13,49n) wyraźnie zapowiedział, że niektórzy ludzie będą potępieni. Nie może być zatem mowy, o tym, że Kościół lub teologowie źle zinterpretowali poszczególne obrazy, skoro ich interpretacja została podana w Ewangelii.

Dla Ewangelistów istnienie osób złych nie podlega dyskusji. Fakt ich obecności w świecie i w Kościele jest dla nich punktem wyjścia w refleksji nad problemem²⁸, który wyraża się w pytaniu: ilu będzie zbawionych, a ilu potępionych? Postawiono je wprost Jezusowi: „Panie, czy tylko nieliczni będą zbawieni?” (Łk 13,23). Na to pytanie Jezus odpowiedział, że wielu będzie potępionych (por. Łk 13,24; „wielu” – gr. *polloi*²⁹). Taka odpowiedź Chrystusa łączy się z Jego oceną świata, który postrzega. Chrystus mówi, że „wielu” jest takich, którzy idą na zatracenie (Mt 7,13). Stąd logiczną konsekwencją tego będzie także „wielu” potępionych (por. Mt 7,22nn). Do stwierdzenia podwójnego wyniku sądu Chrystus nie musiał się odwoływać do wszechwiedzy Bożej uprzedzającej nawet wolne działanie ludzi. Wystarczyło bowiem, że Chrystus znał serca ludzi żyjących w Jego czasach i wcześniej (J 2,24n). Chrystus wiedział, jak przeżyli oni swoje życie i w związku z tym nie mógł zapowiedzieć innego wyniku sądu. Ludzie bowiem w tym życiu doczes-

²⁸ Jankowski, *Królestwo Boże*, 72.

²⁹ *Polloi* – rodzaj męski, liczba mnoga od przymiotnika: *polys* – „liczny, mnogi; wielki, ogromny, długi; obfity; głęboki, pełny, ciężki” (Popowski, *Wielki słownik*, 512 [nr 4057]).

nym decydują o swojej wieczności. Wypowiedzi Chrystusa mają w pełnym tego słowa znaczeniu walor prorocki. A nawet Mesjasz jest jeszcze bardziej kompetentny niż prorocy, aby zapowiedzieć podwójny wynik sądu. Jest on bowiem tym, który będzie sędził³⁰.

Nauka o podwójnym wyniku Sądu Ostatecznego ma głębokie fundamenty w Starym Testamencie. Została ona potwierdzona przez Chrystusa, czego liczne dowody znajdują się w Ewangeliach. Obecna jest również w listach św. Pawła (2 Tes 1,6-10; Rz 2,5-11; 1 Kor 1,18; por Hbr 10,27), Apokalipsie św. Jana (Ap 20,7-21,8) i innych księgach Nowego Testamentu.

Ze względu na współczesne wątpliwości co do istnienia piekła, na szczególną uwagę biblistów i innych teologów zasługują listy katolickie, a zwłaszcza dwa z nich: List św. Judy i Drugi List św. Piotra. Natchnieni autorzy tych pism, jasno wyrażają wiarę Kościoła, że w piekle znajdują się potępione duchy oraz pewne grupy ludzi, którzy czekają na sąd (Jud 5-7; 2 P 2,4-9). Listy katolickie są odpowiedzią na problemy wspólnot, które przypominają częściowo współczesne błędy teologiczne. Już św. Jakub w swoim liście musiał korygować błędne interpretacje nauki św. Pawła Apostoła o usprawiedliwieniu z wiary, które pojawiały się wśród niektórych chrześcijan (Jk 2,14-26). Chrześcijanie ci, utrzymując, że człowiek dostępuje usprawiedliwienia przez wiarę w łaskę Bożą, lekceważyli konieczność dobrych uczynków. Można mówić tu jeszcze o pewnym zaniedbaniu, które św. Jakub mocno piętnuje, zdając sobie sprawę z niebezpieczeństwa jeszcze większego odstępstwa, grożącego wiernym. Natomiast w czasach powstawania Listu św. Judy Apostoła i Drugiego Listu św. Piotra błąd ten przybrał już bardzo duże rozmiary grzechu bezbożności, herezji i apostazji. Św. Juda twierdzi, że pomiędzy wierzących

³⁰ Por. Scanlon, „The Inflated Reputation”, 19; Jaros, *Przemiana piekła*, 77-85.

wkradli się „jacyś ludzie, którzy dawno już są spisani na ten wyrok, bezbożni, co łaskę Boga naszego zamieniają na rozpustę, a nawet wypierają się jedynego Władcy i Pana naszego, Jezusa Chrystusa” (Jud 4). Mamy zatem tu do czynienia już nie tylko z zaniedbywaniem dobrych uczynków motywowanym usprawiedliwieniem z wiary, ale z zaniedbywaniem moralnego postępowania w ogóle, aż do rozpusty włącznie. Także św. Piotr mówi o fałszywych prorokach i nauczycielach, którzy wprowadzają herezje połączone z rozpustą (por. 2 P 2,1-3).

Jedną z przyczyn rozpowszechniania zgubnych herezji jest według św. Piotra niezrozumienie i wypaczenie pism św. Pawła Apostoła. Pisze on o tym w podsumowaniu swego listu: „Są w nich trudne do zrozumienia pewne sprawy, które ludzie niedouczeni i mało utwierdzeni opacznie tłumaczą, tak samo jak i inne Pisma, na własną swoją zgubę” (2 P 3,16). Św. Piotr nie precyzuje, o jakie „sprawy” chodzi, ale w bezpośrednim kontekście pisze o powtórnym przyjściu Chrystusa oraz towarzyszącej mu kosmicznej zagładzie i powstaniu „nowego nieba i nowej ziemi, w których zamieszka sprawiedliwość” (2 P 3,13). A zatem owe „trudne sprawy” dotyczą z pewnością między innymi eschatologii św. Pawła, który z jednej strony mówi o zagładzie (2 Tes 1,9), a z drugiej o powtórnym pojednaniu (Kol 1,20; Ef 1,10) i o przemianie wszystkich (por 1 Kor 15,50-53).

Na błędne nauki, apostazję i bezbożność apostołowie odpowiedzieli zapowiedzią nieuchronnej i wiecznej kary. Święci Piotr i Juda zgodnie twierdzą, że heretyków i odstępców, obciążonych poważnymi grzechami, o których mowa w listach, spotka kara wieczna. Św. Juda pisze, że są oni „dawno już spisani na ten wyrok” (Jud 4), a św. Piotr potwierdza, że w stosunku do nich „wyrok potępienia od dawna jest w mocy” (2 P 2,3). Na potwierdzenie pewności istnienia kary wiecznej Apostołowie przywołują na pamięć niektóre postacie ze Starego Testamentu, którzy już cierpią tę karę.

O które osoby chodzi? Obaj apostołowie mówią o upadłych aniołach (2 P 2,4; Jud 6) oraz o mieszkańcach Sodomy i Gomory (2 P 2,6-8; Jud 7; św. Juda dodaje ponadto „okoliczne miasta”). Przekonanie, że mieszkańcy Sodomy i Gomory czekają na surowy sąd Boży, znajduje się także na innych kartach Nowego Testamentu (Mt 10,15; 11,23-24; Łk 10,12; por. Łk 17,28-30; Rz 9,29). Do tych przykładów osób ukaranych św. Juda dołącza „tych, którzy nie uwierzyli” (Jud 5), gdy Bóg wyprowadził naród z Egiptu, aby go wprowadzić do ziemi obiecanej. Nieco dalej, jakby precyzując, apostoł wspomina „bunt Korego” (Jud 11) w drodze Izraelitów przez pustynię. Księga Liczb opisuje, że pod tymi, którzy się dołączyli do jego buntu „rozstąpiła się ziemia” i wpadli „żywcem do Szeolu” (Lb 16,31.33). Tej grupie Izraelitów, którzy z powodu niedowiarstwa, buntu i nieposłuszeństwa nie mogli wejść do miejsca odpoczynku, poświęca sporo miejsca autor Listu do Hebrajczyków (3,7-4,11). Podobnie jak w Liście św. Judy, są oni tam przykładem kary dokonanej, danym dla przestrogi żyjącym (por. Hbr 3,16-4,1).

Św. Piotr, obok upadłych aniołów oraz mieszkańców Sodomy i Gomory, na listę osób, którym Bóg nie odpuścił kary za grzechy, umieszcza „stary świat” ludzi, którzy zginęli w potopie (2 P 2,5). Kara jaka spotkała bezbożnych za czasów Noego jest w Piśmie Świętym typem Sądu Ostatecznego (por. Mt 24,37-41; Łk 17,26n).

W perykopach Jud 5-7 i 2 P 2,4-9 mamy zatem cztery grupy osób, które obecnie odbywają karę. Co się z nimi dzieje? Są na to różne wyrażenia. Upadli aniołowie są „spętani wiekuistymi więzami zatrzymani w ciemnościach na sąd wielkiego dnia” (Jud 6). Analogicznie w 2 P 2,4 są oni „wydani do ciemności lochów Tartaru, aby byli zachowani na sąd”. Oprócz ksiąg apokryficznych, idea wtrącenia wrogów Boga do więzienia, aż do Sądu Ostatecznego, znana jest już w Księdze Izajasza (24,21n; por. 14,15), a także w Apokalipsie św. Jana (20,1-3). Oznacza to, że koncept ten był

rozpowszechniony w judaizmie³¹ i został potwierdzony przez natchnionych autorów Nowego Testamentu. Św. Juda zaznacza zresztą wyraźnie, że to, o czym pisze, jego czytelnicy już wiedzą, a on tylko im przypomina (por. Jud 5). Apostoł przypomina i precyzuje, że mieszkańcy Sodomy i Gomory oraz okolicznych miast „ponoszą karę wiecznego ognia” (Jud 7).

Moim zdaniem na podstawie powyżej omawianych perypok *Listów katolickich* widać wyraźnie, że Pismo Święte mówi o piekle nie tylko jako o „realnej możliwości”. W przekonaniu wielu świętych i doktorów Kościoła Bóg objawił coś więcej: Dla niektórych osób kara piekła już się realizuje³². Niestety ta smutna rzeczywistość jest czymś aktualnym i wiecznym. Przypomniał o tym Benedykt XVI wierny Pismu Świętemu i wielowiekowej Tradycji Kościoła. Dlatego według mnie nie wolno żywić nadziei, że wszyscy będą na końcu zbawieni, bo byłaby ona sprzeczna z Bożym Objawieniem. Oczekiwanie na coś innego niż to, co nam objawił Chrystus byłoby zarozumiałstwem, pychą, zuchwałością. Byłoby to grzechem zuchwałej ufności (KKK 2092). Głoszenie nadziei na to, że wszyscy będą zbawieni byłoby odwodzeniem od prawdziwej wiary i nadziei-pewności, którą dał nam Chrystus. Czyli byłoby to zwodzeniem. Przy czym należy pamiętać, że nie tylko głoszenie nadziei na ostateczne zbawienie wszystkich jest czymś złym, ale nawet osobiste żywienie jej tylko w sercu. Jakieś zdanie jest herezją nie ze względu na formę jego przekazywania, ale – jego treść. Nie wystarczy powiedzieć, że „to, co mówię jest tylko moją osobistą nadzieją, a nie doktryną”³³, aby błędne zdanie przestało być herezją, jeśli ono nią jest. Niestety, jakby pod nową

³¹ Koncept ten Otto Kaiser (*Isaia*, 241) łączy z ideą tysiącletniego królestwa mesjańskiego, poprzedzającego Sąd Ostateczny, której początki upatruje w religii irańskiej.

³² Por. Granat, *Dogmatyka katolicka*, 503; Dulles, „Populacja piekła”, 214; Scanlon „The Inflated Reputation”, 17-24.

³³ Tęgo rodzaju sformulowaniem notorycznie posługuje się W. Hryniewicz.

„etykietką” z napisem „nadzieja”, sączy się do serca wierzących starą herezję. Błędny osąd, także przez to, że się go nie wypowiada, nie przestaje być błędny³⁴. Nie przestaje on być herezją, która szkodzi człowiekowi.

Moim zdaniem żaden chrześcijanin, a zwłaszcza teolog, nie powinien mieć wątpliwości co do aktualnego istnienia piekła, co do tego, że odbywają w nim karę złe duchy oraz ludzie potępieni, którzy w życiu doczesnym przez ciężkie grzechy odrzucili definitywnie Boga, a potem nie nawrócili się do Niego ani nawet nie żalowali za swoje przewiny. Ludzie ci nie przyjęli miłosiernej dłoni Boga wyciągniętej im na pomoc. Znaleźli się oni w wiecznym ogniu na skutek swojej zatwardziałości. Kościół nie ma wątpliwości co do istnienia osób w piekle³⁵.

Dla każdego chrześcijanina powinno być także pewne, że ta straszna kara piekła jest wieczna – nigdy się nie kończy. Prawdy te zostały bowiem objawione jednoznacznie i wyrażone w wielu miejscach Pisma Świętego. Dogmaty te zostały przekazane przez Tradycję Kościoła i są podawane przez Magisterium Kościoła.

3. POTĘPIENI NIE BĘDĄ ZATWARDZIALI NA WIEKI

W poprzednim punkcie przypomniana została prawda fundamentalna o wiecznym dualizmie eschatologicznym: będą zbawieni i będą potępieni. Natomiast zagadnienie tego punktu znajduje się w obszarze misterium, pogłębionej ka-

³⁴ W kwestii piekła i apokatastazy wielu naśladuje postawę Karla Bartha, co również jest błędne, niezgodne z nauką Kościoła i niebezpieczne. Barth pisał: „Kto nie wierzy w restytucję jest bałwanem, kto zaś ją głosi, jest osłem”. Według niego zatem wolno wierzyć w apokatastazę, ale nie wolno jej głosić. Tego rodzaju dwulicowa postawa jest podobna do gnostyckiej. Osoby, które mają inną postawę, Barth pogardliwie porównuje albo do bałwana, albo do osła (K. Barth, *Dogmatik im Dialog* [Güterloh 1973] I, 314), cyt. za: Scheffczyk, „Apokatastaza”, 94.

³⁵ Por. Scanlon „The Inflated Reputation”, 20.

techezy i dozwolonych poszukiwań teologicznych. Badania te można rozwijać w granicach wyznaczonych przez fundament, który został położony (por. 1 Kor 3,11).

Właśnie w tym obszarze poszukiwań znajduje się pytanie o to, co dzieje się z duszą i wolą człowieka potępionego, który po śmierci i po sądzie szczegółowym idzie do piekła. W teorii wiecznej zatwardziałości utrzymuje się, że osoby potępione w piekle są do tego stopnia zepsute i utwierdzone w złym, iż nie są zdolne do żadnego dobrego aktu. Takie twierdzenie w sposób uproszczony wyjaśnia, dlaczego piekło jest wieczne. Obrazowo tę sytuację przedstawia się jako zamknięcie się potępionych na łaskę Boga od środka³⁶. Postawa zatwardzalego grzesznika, którą można obserwować niekiedy w doczesności, została przeniesiona na wyobrażenie zachowania potępionych w wieczności. Jednak sytuacja duszy po śmierci będzie bardzo różniła się od tej sprzed śmierci, chociaż będzie to ta sama dusza. Dlatego kwestia jej zatwardziałości w złym pozostaje sprawą otwartą.

Teoria, że dusza w piekle nie jest zdolna do żalu i do żadnego dobrego aktu nie jest dogmatem, lecz jedynie opinią teologiczną³⁷ powszechnie przyjmowaną przez teologów od średniowiecza począwszy. Opinia ta w tradycyjnej eschatologii katolickiej jest do tej pory żywa i uprawniona jako jedno z możliwych wyjaśnień. Jednak wnikliwe badania teologiczne wykazały, że teoria ta zdominowała eschatologię katolicką dopiero w XII wieku³⁸. Dokonało się to równocześnie z wykrystalizowaniem nauki o czyścisku³⁹. Ojcowie Kościoła posiadali zdecydowanie inną koncepcję piekła. Według nich piekło było karą za grzechy ciężkie popełnione w życiu doczesnym, a nie wiecznym trwaniem w złu po śmierci.

Według św. Ireneusza († ok. 202) grzech nie jest wieczny, a śmierć prowadzi do zatrzymania i usunięcia grzechu:

³⁶ Por. Salij, „Bóg na zawsze utracony”, 233.

³⁷ Por. Granat, *Eschatologia*, 222.

³⁸ Por. Jaros, *Przemiana piekła*, 185-203.

³⁹ Por. Goff, *Narodziny czyściska*, 225nn.

„Bóg z miłosierdzia oddalił człowieka od drzewa życia... aby człowiek nie pozostał grzesznikiem na zawsze, aby grzech nie był nieśmiertelny i aby zło nie było nieskończone i nieuleczalne. W ten sposób przez śmierć położył tamę wykroczeniom i kres grzechowi przez rozkład ciała w ziemi, aby człowiek przestał żyć w grzechu i umierając, zaczął żyć dla Boga”⁴⁰. Św. Ireneusz zauważa dużą rolę śmierci w postawieniu tamy grzechowi. Jego zdaniem człowiek to przede wszystkim ciało, które zostało skażone przez grzech. Pośmiertny rozkład ciała, które jest siedliskiem grzechu – jak uczy św. Paweł (Rz 7,18-25) – powoduje także zniszczenie grzechu.

Ojcowie Kościoła dostrzegali w śmierci fizycznej uwalniającą i oczyszczającą wartość. Taką wartość nabrała ona zwłaszcza dzięki Chrystusowi, który przeszedł przez jej wrota. W ten sposób śmierć fizyczna stała się możliwością naśladowania Chrystusa i oczyszczenia duszy⁴¹.

Św. Ambroży również mówi, że śmierć uwalnia wszystkich z więzów ciała, które jest uwikłane w grzech⁴². Chociaż według niego to uwolnienie przez śmierć fizyczną dotyczy wszystkich, to jednak jednocześnie twierdzi on, że do zbawienia konieczne jest uzyskanie odpuszczenia grzechów za życia doczesnego: „Kto bowiem nie otrzyma tu przebaczenia grzechów, tam się nie dostanie. Taki nie może dostąpić życia wiecznego, albowiem nie ma życia wiecznego bez odpuszczenia grzechów”⁴³. Śmierć jest zatem wyzwoleniem

⁴⁰ Św. Ireneusz, *Adversus haereses*, III 23; 6 (PG 7, 964 A-B), cyt. za: Boros, *Mysterium mortis*, 232.

⁴¹ Kotkowska, *Pomysł świat*, 100; Gregorius Nyssenus, *Oratio Catechetica* (PSP 14, 142).

⁴² „Trzecia śmierć [fizyczna] (pod tym względem) jest pośrednia, albowiem sprawiedliwi uważają ją za dobrą, a wielu jej się lęka; uwalnia wszystkich, niewielu cieszy. Nie jest to jednak wina śmierci, lecz naszej słabości; dajemy się bowiem opanować przyjemnościom ciała i umiłowaniem tego życia i boimy się końca jego biegu, w którym jest więcej udęrk, niż radości” (Ambrosius, *De bono mortis*, 3 [PSP 7, 130]).

⁴³ Ambrosius, *De bono mortis* 5 (PSP 7, 132).

dla wszystkich, ale zbawieni będą tylko ci, którzy pojedną się z Bogiem przed śmiercią.

Jak widać na powyższych przykładach, według nauki Ojców Kościoła śmierć jest nie tyle utrwaleniem stanu grzechu, ale raczej początkiem uwolnienia od niego. W tym procesie uwolnienia wszyscy biorą udział, choć inaczej to się dzieje w przypadku zbawionych i inaczej w przypadku potępionych. Ogień oczyszczający działa na wszystkich, ale z różnym skutkiem (por. 1 Kor 3,13-15). Także w Ewangelii Chrystus zapewnia, że „każdy ogniem będzie posolony” (Mk 9,49).

Najważniejszym kryterium oceny teorii wiecznej zatwardziałości w piekle jest Biblia, która nie potwierdza tej teorii. Wielokrotnie mówi o zatwardziałości serc⁴⁴, ale w odniesieniu do bezbożników w życiu doczesnym. W kontekście eschatologicznym Chrystus nieraz zapowiada, że po okresie próby nastąpi spóźniony żal wśród tych, którzy ją źle przeżyli. Dlatego będą oni prosić „Panie, panie otwórz nam” (Mt 25,11; por. 7,22). Wówczas będą chcieli wejść, ale już nie będą mogli (por. Łk 13,24n; 16,19-31). Cytaty te świadczą o czymś przeciwnym niż głosi teoria zatwardziałości. Wola potępionych będzie ukierunkowana na Boga. Pragnęliby oni wejść do pełnej jedności z Bogiem, ale nie będą już wówczas mogli.

Infernalną sytuację człowieka potępionego stosunkowo obszernie przedstawia Chrystus w przypowieści o bogaczu i Łazarzu. Nie ma w niej jednak mowy o pośmiertnej zatwardziałości. Przeciwnie, bogacz, który za życia rzeczywi-

⁴⁴ W greckim Nowym Testamencie ideę tą wyrażają nade wszystko terminy: *sklerokardia* – „uschnięcie serca, stwardnienie serca; szorstkość serca, nieczułość, zatwardziałość, upór”: Mt 19,8; Mk 10,5; 16, 14” oraz *porosis* – „stwardnienie, skamienienie; met. *Zatwardziałość, oporność, nieczułość, otepienie*: Mk 3,5; Rz 11,25; Ef 4,18” (Popowski, *Wielki słownik*, 557, 541 [nr 4504 i 4324]). Ponadto czasownik *poroo* – „zamieniać w kamień, czynić skamieniałym; met. o sercu lub o myślach w sensie czynić nieczułym, upartym, otepiąłym, ślepym” (por. J 12,40; Mk 6,52; 8,17; Rz 11,7; 2Kor 3,14) (*ibidem*, 543 [nr 4323]).

ście był wyjątkowo niewrażliwym na potrzeby innych ludzi egoistą, po śmierci, sam będąc w mękach wiecznych, troszczy się o los swoich braci i usilnie wstawia się za nimi (por. Łk 16,27-31)⁴⁵.

Biblia nie potwierdza zatem teorii wiecznej zatwardziałości, jakoby człowiek w piekle nie był zdolny do żadnego dobrego czynu. Pismo Święte natomiast zapowiada, że w czasach ostatecznych dokona się coś przeciwnego: przemiana twardych serc kamiennych na serca z ciała (Ez 36,26-28; Jr 3,17; Rz 11,25-27)⁴⁶.

4. PO SĄDZIE OSTATECZNYM W PIEKLE NIE BĘDZIE JUŻ GRZESZENIA, ALE POZOSTANIE WIECZNE CIERPIENIE

W powyższych rozważaniach zostały odrzucone dwa skrajne poglądy, które nie rozwiązują problemu biblijnej aporii dotyczącej potępienia niektórych i tajemniczego pojednania wszystkich. Poglądy te są raczej ucieczką od aporii, a nie jej wyjaśnieniem. W tak zwanej „nadziei ostatecznego zbawienia wszystkich” zanegowana jest bowiem prawda o po-

⁴⁵ Na istnienie pośmiertnej zatwardziałości wskazuje obraz „zgrzytania zębów” występujący w logionie Chrystusa: „Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów”. Łagodzi go jednak zawsze towarzysząca mu w kontekście eschatologicznym metafora „płaczu”. Ten wątek będzie rozwinięty w następnym punkcie.

⁴⁶ Tajemniczą zapowiedź przełamania zatwardziałości serca przez łaskę Boga zauważa X. Léon-Dufour („Zatwardziałość”, STB, 1117): „Człowiek wierzący wie, że Bóg może zniweczyć fatalizm zła i znaleźć drogę do serca swojej oblubienicy (Oz 2). Ostatnie słowo należy tylko do Boga. Dlatego też prorok zapowiedział, że serce z kamienia będzie kiedyś zastąpione sercem z ciała, a Duch Boży uczyni to, czego ludzie nie są w stanie uczynić (Ez 36,26n)”. „Tylko Bóg swoim działaniem może zatryumfować nad tą tragiczną sytuacją (por. Jer 31,33; Ez 11,19; 36,26n; Oz 13,2; Mi 7,18; Rz 11,32)”. Léon-Dufour, „Zatwardziałość”, SNT, 691.

tępieniu niektórych. Natomiast w teorii wiecznej zatwardziałości potępionych nie bierze się na serio zapowiedzi biblijnych, że powszechny pokój i pojednanie obejmie rzeczywiście, w jakimś sensie, wszystkich. W niniejszym punkcie zostanie przedstawiona propozycja rozwiązania aporii, która jest szukaniem drogi „pomiędzy” dwoma dominującymi nurtami eschatologicznymi.

Właściwie jest to nie tyle droga, co raczej wąska ścieżka górską. Trzeba bowiem na niej dokonywać bardzo subtelnych rozróżnień. Należy rozróżnić i oddzielić: tradycyjną eschatologię katolicką z dogmatem wiecznego piekła od teorii wiecznej zatwardziałości; cierpienie od zła (moralnego); wreszcie należy odróżnić powtórne pojednanie byłych nieprzyjaciół (które nie jest zbawieniem!) od zbawienia. Te rozróżnienia wydają się trudne, bo nie są uwzględniane często w literaturze teologicznej, ale propozycję rozwiązania aporii da się ująć dość prosto w jednym zdaniu: **Po Sądzie Ostatecznym w piekle potępieni nie będą już grzeszyć ani czynem, ani słowem, ani umysłem, ale będą wiecznie cierpieć.** W tym jednym, dwuczłonowym zdaniu zawiera się synteza istotnych prawd zawartych w dwóch grupach perykop biblijnych tworzących aporię (por. tabela poziom β - beta). Perykopy o piekle nie mówią o wiecznym grzeszeniu, lecz o wiecznym cierpieniu. Perykopy o tajemniczym poddaniu się wszystkich Chrystusowi i Bogu nie mówią o zbawieniu wszystkich, lecz o tym, że na Sądzie Ostatecznym zło zostanie całkowicie pokonane, dlatego nikt już nie będzie grzeszył i dlatego będzie możliwe pojednanie wszystkich w dualizmie nieba i piekła.

Do uzasadnienia powyższej tezy można dojść w czterech krokach. Pierwszy – skierowany jest w stronę tajemnicy życia, a trzy kolejne – ku tajemnicy śmierci, czyli piekła (por. Pwt 30,19). Trzeba bowiem zgłębić dobrze oba te aspekty, aby przekonać się, że wspólnym ich mianownikiem, który łączy obie grupy tekstów biblijnych, jest właśnie postawiona teza.

Tajemnicę życia rozważam przede wszystkim na podstawie teologii św. Jana Ewangelisty. W pismach św. Jana są dwa rzeczowniki: *zoe* i *psyche*, które na język polski tłumaczone są jednakowo jako „życie”. W Ewangelii według św. Jana są jednak konsekwentnie używane w innych znaczeniach. Rzeczownik *zoe* jest stosowany na wyrażenie życia nadprzyrodzonego, Bożego (J 3,15.16; 10,10; 17,2.3), natomiast *psyche* oznacza życie naturalne, ziemskie (J 10,15; 15,13)⁴⁷. To życie *zoe* rozpoczyna się już tutaj na ziemi wraz z wiarą w Chrystusa. Jeśli człowiek wytrwa w więzi z Chrystusem aż do śmierci, to tego życia nikt już nie będzie mógł mu odebrać – będzie posiadał *zoe* na wieki.

W poznawaniu tajemnicy życia chodzi o zrozumienie, że życie doczesne (*psyche*) Bóg dał człowiekowi po to, aby ten odpowiedział Stwórcy „tak” lub „nie” na propozycję prawdziwego życia (*zoe*) we wspólnocie miłości z Bogiem. Każdy człowiek staje wobec tej wielkiej propozycji, która jest jednocześnie najpoważniejszą próbą życiową. Bóg jest w czasie tej próby ukryty, w ten sposób stwarza i poszerza on przestrzeń wolności i przestrzeń dla wiary. Gdy majestat Boga jest zakryty, człowiek, chociaż może odpowiedzieć Bogu nie tylko „tak”, to w większym stopniu jest w stanie również odpowiedzieć „nie”. Każdy człowiek, bardziej lub mniej świadomie, odpowiada na tę propozycję i na tę światłość, która „oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi” (J 1,9). Każda osoba odpowiada całym swoim życiem doczesnym i Bóg, który doskonale zna nie tylko czyny, ale i serca, wie, jaka jest jej zasadnicza odpowiedź. Jeśli ktoś powie „tak” Bogu, czyli jeśli mu uwierzy, będzie miał życie wieczne (J 3,15n). Jeśli jednak, ktoś powie „nie” Bogu, czyli jeśli nie uwierzy, to „nie ujrzy życia” (J 3,36). „Śmierć kończy życie człowieka jako czas otwarty na przyjęcie lub odrzucenie łaski Bożej ukazanej w Chrystusie” (KKK 1021). Ta fundamentalna decyzja człowieka podjęta w życiu doczesnym jest

⁴⁷ Por. Finkenzeller, *Eschatologia*, 43.

wiążąca na wieczność (por. KKK 1022). O tym nie wolno zapominać, gdy czyni się kolejne kroki, zgłębiając tym razem tajemnicę stanu piekła.

Człowiek, który po sądzie szczegółowym znalazł się w piekle, nie może już z niego wyjść. Stan piekła jest jednak rzeczywistością dynamiczną – to stwierdzenie jest drugim krokiem do uzasadnienia tezy, dotyczącym bezpośrednio tajemnicy piekła. Warto nadmienić, że niebo, piekło i czyściec we współczesnej teologii interpretuje się nie tyle jako miejsca, co raczej jako stany duszy nieśmiertelnej. Już samo to rozróżnienie prowadzi do bardziej dynamicznego postrzegania tych rzeczywistości⁴⁸. Nie mniej jednak, posługując się także obrazami miejsc, księgi natchnione uczą nas, że piekło może się zmieniać. W Apokalipsie św. Jana złe duchy przed ostateczną walką znajdują się w „czeluści” – gr. *abyssos* (Ap 9,1-2.11; 11,7; 17,8; 20.1.3). Z niej zostają wypuszczeni na czas eschatologicznej walki. Natomiast po zwycięstwie Słowa Boga i po Sądzie Ostatecznym, Bestia, Fałszywy Prorok i diabeł zostają wrzuceni do „jeziora ognia i siarki” – *límnen tou pyròs tes kaioménēs en theío* (Ap 19,20; 20,10.14). Odmienne pojęcia na wyrażenie miejsca przebywania potępionych przed i po Sądzie Ostatecznym wskazuje na zmianę stanu kary. Ideę tymczasowego aresztu, po którym ma nastąpić kara ostateczna, można było zauważyć także w analizowanych powyżej perykopach *Listów katolickich* (Jud 5-7; 2 P 2,4-9), a nawet w starszym od nich pro-roctwie Izajasza (24,21n; por. 14,15).

⁴⁸ We współczesnej eschatologii jest tendencja do dynamicznego postrzegania stanów eschatologicznych. Według W. Granata (*Eschatologia*, 14n) niebo „nie może być opisywane jako stan błęgiego snu [...], czy jakiejś abstrakcyjnej kontemplacji; życie wieczne jest udziałem w najdoskonalszej aktywności Bożych osób. Niebo będąc rzeczywistością inną od ziemskiej, jest mimo to życiem czyli działaniem i radością tworzenia; formy życia ziemskiego ulegną tam częściowej zmianie, jednak samo bogactwo życia wzrośnie”.

Na dynamiczny charakter piekła wskazuje również nauka o zmartwychwstaniu ciał. Obecnie potępieni cierpią tylko w swojej duszy, po Sądzie Ostatecznym zaś będą to czynić wraz ze swoim ciałem. Piekło wtedy będzie zatem inne od tego, jakie jest obecnie. Stan osób potępionych po Sądzie Ostatecznym będzie jakoś różnił się od aktualnego stanu piekielników. Na czym zasadniczo polega różnica? Odpowiedź na te pytania ukazuje się w kolejnych dwóch krokach.

Na trzecim etapie uzasadniania postawionej tezy jest analiza stanu piekła przed Sądem Ostatecznym. Można dokonać jej w świetle logionu Chrystusa „Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów”. Zdanie to pojawia się w ewangeliach synoptycznych siedem razy: sześć razy w Ewangelii według św. Mateusza (8,12; 13,42; 13,50; 22,13; 24,51; 25,30) i jeden raz w Ewangelii według św. Łukasza (13,28). Według tego ostatniego płacz i zgrzytanie zębów to reakcja potępionych, którzy jakby dopiero co spostrzegają, że znaleźli się w gronie odrzuconych. „Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów, gdy ujrzycie Abrahama, Izaaka i Jakuba, i wszystkich proroków w królestwie Bożym, a siebie samych precz wyrzuconych” (Łk 13,28). Między innymi takie umiejscowienie logionu u Łukasza pozwala sądzić, że dotyczy on potępionych zaraz po sądzie szczegółowym, na którym dowiadują się, jaki jest wyrok.

Co oznaczają określenia użyte tu przez Chrystusa na opisanie piekła? „Zgrzytanie zębów” w Biblii to przede wszystkim postawa buntu i sprzeciwu wobec słowa Bożego – słowa prawdy (Dz 7,54). Jest to zachowanie wyrażające wrogość (Lm 2,16), najczęściej przeciwko sprawiedliwemu (Job 16,9; Ps 35,16; 37,12). Kiedy złośnik nie może już w obecności sędziego rzucić się na bliźniego z pięściami, wówczas właśnie zgrzyta na niego zębami. Jest to postawa gniewu w sytuacji osobistej porażki, której samemu było się winnym, ale się tego nie uznaje (Syr 30,10). Chodzi o gest złego człowieka, który gniewnie zazdrości sprawiedliwemu trwałej pomyślności (Ps 112,10). „Zgrzytanie zębami” zawsze charakteryzuje

człowieka występnego, mającego złe nastawienie lub nawet będącego pod wpływem złego ducha (Mk 9, 18).

Wyrażenie „zgrzytanie zębów” potwierdza zatem wszystkie rozpowszechnione wyobrażenia i opisy piekła, w którym jest przede wszystkim zakłamanie, bo nawet tu nieprzyjaciel Boga nie przyjmuje prawdy o Bożej miłości, nie żałuje, nie uznaje swojego błędu i nadal zło uważa za coś dobrego, a dobro za coś złego. Potępieńcy pogrążają się w jeszcze większej rozpacz, chęć samounicestwienia, egoizm, nienawiść i ciemność duchową⁴⁹ oraz starają się wyzbyć wyrzutów sumienia, co im się jednak do końca nie udaje. To wszystko oznacza straszne cierpienie w złości.

Dość zaskakujące wyniki przynosi natomiast analiza występowania płaczu (gr. *klautmós*) w Biblii. Rzeczownik ten najczęściej wyraża smutek po jakiejś stracie, przeważnie jest to żałoba po zmarłym (np. Pwt 34,8; 2 Sm 13,36; Jdt 14,16; Ps 101,10; Syr 38,17; Iz 15,3; 16,9; 30,19; 65,19; Jr 22,10; Ba 4,11.23; Dn 6,21, Mt 2,18; Dz 20,37). Ale już na drugim miejscu płacz jest wyrazem nawrócenia, pokuty i modlitwy: „Nawróćcie się do mnie całym swym sercem, przez post i płacz i lament” (Jl 2,12). Płacz jest tu jednym ze znaków szczerego nawrócenia – „całym sercem”. Również w Księdze Izajasza Bóg wzywa do płaczu wraz z pokutą: „Pan zaś, Bóg Zastępów, wezwał was w ów dzień do płaczu i do żałoby, do ostrzyżenia się i do przyodziania woru” (Iz 22,12). Także w wielu innych miejscach płacz jest wyraźnie synonimem pokuty, błagania, modlitwy i towarzyszy mu często post (Sdz 21,2; 2 Krl 20,3; Jdt 7,29; 2 Ma 13,12; Ps 6,9; Job 16,16; Iz Jr 3,21). W Ewangelii według św. Łukasza Chrystus używa słowa „płacz” właśnie w tych znaczeniach: żalu po stracie kochanej osoby, a także pokuty. Widać to w słowach skierowanych do kobiet lamentujących podczas Jego drogi krzyżowej: „Córki jerozolimskie, nie płaczcie nade Mną; płaczcie raczej nad sobą i nad waszymi dziećmi” (Łk 23,28).

⁴⁹ Salij, „Bóg na zawsze utracony”, 227-235.

Płacz jest zatem w Biblii postawą człowieka skierowanego ku dobru, które stracił lub które pragnie pozyskać przez pokutę. Natomiast zgrzytanie zębami jest postawą przeciwną, skierowaną ku złu. W omawianym logionie Chrystus po raz pierwszy w całej Biblii połączył te przeciwstawne postawy na wyrażenie rozdarcia wewnętrznego, jakie zachodzi w człowieku cierpiącym w piekle. Z jednej strony jego dusza skłania się ku złu, którym została skażona za życia doczesnego. Z drugiej jednak – w człowieku jest coś dobrego, co go uzdalnia do płaczu. Jest on bowiem stworzony na Boży obraz, którego według antropologii katolickiej grzech nie jest w stanie całkowicie zniszczyć.

W piekle przed Sądem Ostatecznym istnieje więc cierpienie w żalu oraz cierpienie w buncie i zakłamaniu. Potępiony może przeżywać swoją karę z wolą skierowaną ku dobru i prawdzie lub z wolą skierowaną ku złu i kłamstwu. Człowiek posiada wewnętrzną wolność jako szczególny znak obrazu Boga w człowieku⁵⁰. Tę wolność Bóg dał człowiekowi od samego początku, aby kochał. Tej wolności człowiekowi nie odbiera i nigdy nie odbierze. Jedynie człowiek przez swój grzech staje się niewolnikiem grzechu (J 8,34). „Ciemności błędu i grzechu nigdy jednak nie zdołają do końca zgasić w człowieku światła Boga Stwórcy. W głębi serca stale tęskni on za absolutną prawdą i pragnie w pełni ją poznać”⁵¹.

W tym kontekście pojawia się możliwość dania odpowiedzi na pytanie, co Chrystus „poszedł ogłosić nawet duchom zamkniętym w więzieniu, niegdyś nieposłusznym” (1 P 3,19n). To pytanie nastęrcza wiele problemów egzegetom, a ich odpowiedzi są niepewne oraz skrajnie rozbieżne, zależne od przyjętych założeń i koncepcji. Niektórzy mówią, że Chrystus poszedł do duchów w otchłani, by ogłosić zbawienie, inni natomiast twierdzą, że definitywne potępie-

⁵⁰ Sobór Watykański II, *Gaudium et spes*, 17.

⁵¹ Jan Paweł II, *Veritatis splendor*, 1.

nie⁵². Koncepcja piekła, które podlega przemianie i dynamice pozwala znaleźć oryginalne rozwiązanie problemu w bezpośrednim kontekście perykopy. Znajduje się tam zasada życia duchowego: „Lepiej bowiem – jeśli taka wola Boża – cierpieć, czyniąc dobrze, aniżeli źle czyniąc” (1 P 3,17). Zasada ta dotyczy nie tylko życia doczesnego i niewolników chrześcijańskich (por. 1 P 2,20), do których zwraca się św. Piotr. Odnosi się ona nawet do duchów zamkniętych w więzieniu wiecznym. Oni chociaż podlegają sądowi, bo w ciele nie żyli według Bożych przykazań, to jednak mają szansę żyć „w duchu – po Bożemu” (por. 1 P 4,6).

Lepiej jest dla potępionych cierpieć dobrze czyniąc, aniżeli czyniąc źle. Czyli lepiej, jeśli cierpią w płaczu i w pogodzeniu się z Bożą sprawiedliwością. Choć cierpienie to nie jest mniejsze od męki w buncie, to jednak cierpienie w żalu jest związane z przyjęciem prawdy o Bożej miłości. Dlatego jest ono sensowne. Natomiast cierpienie w buncie jest bezsensowne i destrukcyjne. Św. Katarzyna ze Sieny, podobnie jak św. Piotr, rozróżnia dwa rodzaje cierpienia: w poznaniu siebie i Boga oraz w zakłamaniu. Cierpienie w otwarciu na miłość Boga „odżywia”, natomiast to „w chmurze miłości własnej” jest męką przygnębiającą, która „przytłacza i wysusza duszę”⁵³.

Piekło jest straszną rzeczywistością. Potępieni szamoczą się w płaczu i w bolesnym buncie. Nie mogą być zbawieni. Na wieki są pozbawieni oglądania Boga oraz są zanurzeni w ogniu cierpienia. Im bardziej w życiu doczesnym grzeszyli, tym bardziej są skłonni do zgrzytania zębami. Ogień cierpienia ma jednak wymiar oczyszczający, jest to bowiem Boży ogień. Niektórzy święci mistycy mówią o podobieństwie, jakie istnieje między ogniem czyścicowym i piekielnym⁵⁴. Ten drugi trwa jednak wiecznie. Jeśli ogień piekielny ma także wymiar oczyszczający, to doprowadza potępio-

⁵² Por. Hałas, *Pierwszy List św. Piotra*, 259-277.

⁵³ Katarzyna ze Sieny, *Dialog o Bożej Opatrzności*, 27.

⁵⁴ Por. Katarzyna z Genui, *Rozprawa o Czyścicu* (IV,2), 21.

nych do płaczu i żalu, czyli prowadzi ich do czystego cierpienia pozbawionego buntu. Moc tego Bożego ognia objawi się w sposób szczególny przy Sądzie Ostatecznym.

Wraz z teologią Sądu Ostatecznego dochodzi się do czwartego, końcowego kroku w uzasadnieniu postawionej tezy. Sąd Ostateczny zarówno w Starym, jak i w Nowym Testamencie jest przedstawiony jako wielkie wydarzenie zbawcze, w którym zło zostanie definitywnie pokonane (por. Iz 51,4-8)⁵⁵. Jego zupełne unicestwienie nie będzie polegać tylko na „odebraniu złu jego dotychczasowych możliwości panoszenia się”, na postawieniu mu tylko pewnej granicy, ale na całkowitym jego usunięciu, tak, aby cały człowiek i świat „bez reszty i nieodwracalnie” był Boży⁵⁶. Wolność osoby od zła musi zatem obejmować nie tylko to, co zewnętrzne – jej czyny i słowa – ale i serce, czyli także myśli i wewnętrzne przekonania. Słowa biblijne o sądzie i rzeczach ostatecznych potwierdzają, że pełne uwolnienie od zła będzie miało taki właśnie – zewnętrzny i wewnętrzny – charakter i że będzie dotyczyło także osób w stanie piekła.

Powtórne przyjście Chrystusa i Sąd Ostateczny będą wielkimi wydarzeniami objawiającymi. Według perykopy o Sądzie Ostatecznym Pan Chwały objawi swoją tajemniczą wszechobecność nie tylko zbawionym, ale także potępionym (Mt 25,31-46). Królestwo Boże objawi się i obejmie całą rzeczywistość. W świetle dnia, które nadejdzie (1 Kor 3,13), nie będą już możliwe bezowocne uczynki ciemności (Ef 5,11). Po Sądzie Ostatecznym dla wszystkich będzie już oczywiste, co jest dobre, a co złe – albo lepiej powiedzieć – Kto jest dobry, a co było złe. Nie będzie już możliwe kłamstwo, które jest podstawą każdego grzechu. Nieodparte objawienie prawdy, będzie podstawą usunię-

⁵⁵ Jankowski, *Eschatologia*, 116-136.

⁵⁶ Por. Salij, „Czego oko nie widziało...”, 21. W nawiązaniu do rozmowy Adama Workowkiego i Michała Berdela z o. Jackiem Salijem prezentowana jest tutaj jeszcze inna możliwość spojrzenia na tajemnicę sądu – spojrzenia wolnego od teorii zatwardziałości.

cia wszelkiego grzechu: „Zła czynić nie będą ani działać na zgubę [...] bo kraj się napelni znajomością Pana” (Iz 11,9). Grzech zniknie, jak znikają ciemności wobec światła. Zwycięstwo nad złem dokona się wraz z samym pojawieniem się Jezusa (2 Tes 2,8).

Całkowite zwycięstwo nad złem zostało wyrażone dobitnie w hymnie z Listu do Filipian (2,6-11), w którym najpierw jest mowa o uniżeniu Chrystusa, a następnie o Jego wywyższeniu:

Dlatego też Bóg Go nad wszystko wywyższył
i darował Mu imię ponad wszelkie imię,
aby na imię Jezusa zgięło się każde kolano
istot niebieskich i ziemskich i podziemnych.
I aby wszelki język wyznał,
że Jezus Chrystus jest PANEM –
ku chwale Boga Ojca (Flp 2,9-11).

W tekście jest mowa, jak sądzę, o dobrowolnym poddaniu się pod panowanie Chrystusa wszystkich istot. Wszyscy uznają Jego królestwo, którego podstawową cechą jest miłość. Wywyższony Chrystus jest tym samym, który wcześniej uniżył samego siebie i przyjął postać sługi, szczególnie na krzyżu, a zatem nie jest kimś, kto przemocą uzurpuje sobie władzę i wymusza zginanie kolan. Syn Boży zawsze i w jednym momencie mógłby rzucić sobie wszystkie potęgi do stóp, ale On nie czyni tego przymusem, lecz cierpliwie czeka na dobrowolne uznanie Go jako Pana (por. Hbr 1,13; 2,8; 10,12-14).

Na nieprzymuszone poddanie się nieprzyjaciół Chrystusowi wskazuje kontekst starotestamentowy, na który św. Paweł wyraźnie się powołuje. Chodzi o prorocтво z Księgi Izajasza o sędzie nad narodami. Zanim Pan dokona wyroku, wzywa narody do refleksji, co oznacza, że Bogu zależy na tym, by uznanie Jego panowania było wewnętrzne, zgodne z przekonaniem umysłu i serca (Iz 45,20-22). Bóg nie unicestwia swo-

ich wrogów, ale „ukazując swoją Boskość, chce ich pociągnąć ku sobie”⁵⁷. Wyraźnie też zapowiada, że tego dokona: „Przyśięgam na Siebie samego, z moich ust wychodzi sprawiedliwość, słowo nieodwołalne. Tak, przede Mną się zegniesz wszelkie kolano, wszelki język na Mnie przysięgać będzie, mówiąc: Jedynie u Pana jest sprawiedliwość i moc! Do Niego przyjdą zawstydzeni wszyscy, którzy się przeciw Niemu zżymali” (Iz 45,23n). „Zginanie kolan” jest aktem czci należnym tylko Bogu i oznacza także poddanie się Jego woli. Wewnętrzny charakter tego aktu podkreśla wzmianka o przysięganiu na Pana, co jest swoistym wyznaniem wiary w niezawodność Boga. Klękający przed Bogiem będą całkowicie przekonani o słuszności decyzji, co będą potwierdzać wyrażając także słowami: „Jedynie w Panu jest sprawiedliwość i moc!” Paralelnie, według relacji Nowego Testamentu, każdy język wyzna, że „Jezus Chrystus jest Panem” (Flp 2,11).

Zatem kosmiczna adoracja⁵⁸ Jezusa jako Pana opisywana w hymnie z Listu do Filipian oznacza całkowite zwycięstwo nad złem, które dokonuje się na wszystkich płaszczyznach życia osobowego: czynów, słów, a nawet myśli oraz wewnętrznych aktów woli. Grzech jako akt całkowicie zniknie, nie będzie go nawet w piekle, które jest karą za grzech popełniony w okresie próby. Grzech pozostanie w duszy potępionych jedynie jako „zmaza”⁵⁹, która będzie również przyczyną ich wiecznego cierpienia. Pozostanie ona na wieki, zgodnie ze słowami Chrystusa, że są grzechy, które nie będą odpuszczone ani w tym, ani w przyszłym życiu (Mt 12,32).

Dusze potępionych nie będą już ukierunkowane na zło, lecz pogrążone w żalu, niczym dusze wiecznych pokutników. W tej sytuacji będzie możliwe pewnego rodzaju pojednanie wszystkich ludzi, ale w skrajnie rozbieżnym du-

⁵⁷ Stachowiak, *Księga Izajasza*, 156.

⁵⁸ Jankowski, *Listy więzienne św. Pawła*, 119.

⁵⁹ Św. Tomasz z Akwinu rozróżnia grzech jako czynność i jako zmaza, która pozostaje nawet, jeśli czynność ustaje; por. *Summa theologiae*, I-II, q. 86, art. 2 (STh, XII, 203).

alizmie nieba i piekła. Między stanem nieba i piekła nie będzie już wojny, lecz zaistnieje pokój królestwa Bożego. Królestwo to wzrasta, aż obejmie wszystko – całą rzeczywistość (por. Mt 13,31-35).

Sytuacja potępionych przebywających w wiecznym ogniu piekielnym, nawet po przemianie eschatologicznej, będzie wciąż straszna⁶⁰. W 1979 roku Kongregacja Nauki Wiary opublikowała *List do biskupów o niektórych zagadnieniach dotyczących eschatologii*, który zawiera pouczenie, że obrazy biblijne użyte na wyrażenie sytuacji człowieka po śmierci należy uszanować oraz: „Trzeba koniecznie przyjąć ich głęboki sens, unikając ryzyka nadmiernego złagodzenia, które często jest równoznaczne z pozbawieniem istotnych treści, wyrażanych przez te obrazy”⁶¹. W nowej koncepcji piekła nie przyjmuje się takich złagodzeń i pozostają w niej aktualne dwa rodzaje kar, jakie cierpią potępieni, a które głosi tradycyjna nauka katolicka: *poena damni* – kara pozbawienia szczęśliwości niebieskiej z Bogiem; oraz *poena sensus* – kara zmysłów wskazywana przez biblijne obrazy wiecznego ognia oraz robaka, który nie umiera⁶². Najważniejszą i podstawową karą jest pozbawienie życia z Bogiem, czyli utrata lub niemożność otrzymania *zoe*. Z tym pozba-

⁶⁰ Por. Benedykt XVI, *Spe salvi*, 37: „Chrystus zstąpił do «piekła» i w ten sposób jest blisko każdego, kto został tam wrzucony, przemieniając dla niego ciemności w światło. Cierpienie, tortury pozostają straszne, niemal nie do zniesienia. Wzeszła jednak gwiazda nadziei, która niczym kotwica serca sięga tronu Boga. Nie wybucha w człowieku zło, lecz zwycięża światło: cierpienie – nie przestając być cierpieniem – mimo wszystko staje się pieśnią pochwalną”. Benedykt XVI (*Spe salvi*, 45) mówi, że piekło to jest „straszna perspektywa”. Koresponduje to z nauczaniem Chrystusa w ewangeliach. O tym, że nauczanie Chrystusa mogło wywoływać strach przed potępieniem przypominał także o. Celestyn Napiórkowski w listopadzie 1991 roku na dorocznej sesji dogmatyków polskich (por. Napiórkowski – Klauza, *Nadzieja – możliwość czy pewność*, 98n). Warto ponadto podkreślić, że Chrystus nie tyle straszyl, co raczej to rzeczywistość piekła, którą ukazywał, wywoływała strach.

⁶¹ Kongregacja Nauki Wiary, „*List Recentiores episcoporum Synodi*”.

⁶² Por. Finkenzeller, *Eschatologia*, 211; Jankowski, *Eschatologia*, 159n.

wieniem wiąże się cierpienie, które obejmuje całego człowieka w jego kondycji *psyche*.

Może rodzić się jeszcze pytanie: dlaczego dusza, która (pod wpływem poznania prawdy na sądzie Bożym i pod wpływem oczyszczającego ognia) zmienia swoje nastawienie do Boga, nie może jednak wejść do wiecznej szczęśliwości?⁶³ Nie jest to możliwe, ponieważ historii nie da się cofnąć. Faktów nie można zanegować. Nawet Bóg nie może zmienić faktu, że w życiu doczesnym, ktoś definitywnie opowiedział się przeciw życiu z Bogiem. Chociaż potępiony zrozumie swój błąd, to jednak decyzja ta ma swoje wieczne konsekwencje. Dusza potępiona nie może wejść do szczęśliwości, ponieważ otwierając się w końcu na prawdę o Bożej miłości, poznaje tę miłość, którą odrzuciła – czyli jednocześnie poznaje swój grzech, co sprawia ból. Dusza otwierając się na miłość otwiera się tym samym bardziej na cierpienie. Jak powiedział św. Leon Wielki: „To, co dla dusz jasnych będzie szczęściem, dla zbrukanych stanowić będzie karę”⁶⁴. Dzieje się tak w konsekwencji popełnionych wcześniej grzechów, co Ojciec Kościoła obrazowo wyjaśnia, nawiązując do funkcjonowania oka i symboliki ciemności: „Szczęście oglądania Boga słusznie zostało obiecane ludziom czystego serca. Oczy bowiem przyzwyczajone do ciemności nie mogą patrzeć na

⁶³ Ojcowie i doktorzy Kościoła, uzasadniając wieczność piekła, wskazywali na nieskończoną godność Boga. Kara jest wieczna nie z przyczyny długości trwania grzechu, ale ze względu na wielkość i świętość Boga, który jest nim obrażany. „Wielkość kary powinna odpowiadać wielkości winy zgodnie z Pismem św. (Pow 25, 2): «Według miary grzechu będzie i razów miara». Lecz grzech popełniony przeciw Bogu jest nieskończony, gdyż grzech jest tym większy, im wyższa jest osoba, którą grzech obraża, np. cięższy jest grzech uderzyć naczelnika państwa niż człowieka prywatnego. Wielkość zaś Boga jest nieskończona. A więc za grzech przeciw Bogu należy się kara nieskończona” (Tomasz z Akwinu, *Summa theologiae* I-II, q. 87, art. 4 [STh, XII, 211]).

⁶⁴ Św. Leon Wielki, *O błogosławieństwach*, hom. 95,8, cyt. za: *Liturgia godzin*, IV, 169.

blask prawdziwego światła”⁶⁵. Boża miłość i dobroć są wciąż takie same. Bóg jest ciągle ten sam. Jego światłość, podobnie jak słońce, świeci nad dobrymi i złymi (por. Mt 5,45). Ale to osobisty grzech sprawia, że człowiek nie może patrzeć na Jego światłość⁶⁶.

Wspólnym mianownikiem tekstów o tajemniczym pojednaniu wszystkich jest prawda, że po sądzie uniwersalnym nie będzie już zła moralnego w uniwersum, czyli w całym stworzeniu. „Oczekujemy [...] według obietnicy, nowego nieba i nowej ziemi, w których zamieszka sprawiedliwość” (2 P 3,13). Ta wielka nadzieja nie zmienia faktu, że niestety nie wszyscy będą zbawieni. Istnieją bowiem i będą istnieć na wieki istoty duchowe i ludzie potępieni w ogniu piekielnym, który jednak nie będzie domeną zła, lecz miejscem kary. Będzie to Boży ogień, w którym potępieni będą wiecznie pokutować. Będą oni cierpieć, zgadzając się na ten los, rozumiejąc, że to jest sprawiedliwe. Będą zgadzać się z Bożą sprawiedliwością.

ZAKOŃCZENIE

Obok teorii wiecznej zatwardziałości, proponuję zatem nowe spojrzenie na problem wiecznego piekła i w jakiejś mierze na całą eschatologię. Spojrzenie to, nie jest zupełnie nowe, ponieważ wraca się w nim do zasadniczej koncepcji piekła (dominującej przed XII wiekiem) jako kary za grzechy popełnione w przeszłości. Bazuje się w niej na proro-

⁶⁵ Św. Leon Wielki, *O błogosławieństwach*, hom. 95,8, cyt. za: *Liturgia godzin*, IV, 169..

⁶⁶ Idei eschatologicznego pojednania w dualizmie można dopatrzeć się między innymi w nauczaniu św. Maksyma Wyznawcy oraz św. Izaaka Syryjczyka. Św. Maksym głosił, że energie Boże przenikną całe stworzenie, zarówno godnych, jak i niegodnych tego, ale „zbawienie i przeobstwień- nie może być udziałem jedynie ludzi godnych tego daru” (*Quaestiones ad Thalassium*, 59 [PG 90,609]); cyt. za: Hryniewicz, *Teraz trwa nadzieja*, 20; por. Turincew, „Przybliżenie eschatologii prawosławnej”, 458.

ctwach Starego i Nowego Testamentu oraz na teologii świętych Ojców Kościoła.

Zasadniczy kształt biblijnej i chrześcijańskiej eschatologii jest dualistyczny. Jednak przekonanie o istnieniu wiecznego nieba i nieustającego piekła zakotwiczone jest w wierze w jednego, wszechmogącego i dobrego Boga. Jeden Bóg wszystko podtrzymuje w istnieniu, wszystkich kocha, wszystkim sprawiedliwie rozrządza i nie zgadza się na zło (por Syr 15,20). On jest Święty. W koncepcji pojednania w dualizmie, staram się w odpowiedni sposób zawrzeć oba te aspekty, tak ważne w chrześcijańskiej eschatologii: jedność i dualizm.

Moim zdaniem można zauważyć, że nowa koncepcja, wyłaniająca się z dyskusji eschatologicznej, jest czymś szerszym niż problem tylko jednej aporii, któremu poświęciłem monografię *Przemiana piekła w dniu ostatecznym*. Wolno przypuszczać, że w świetle pojednania w dualizmie będzie możliwe nowe spojrzenie na wiele innych problemów biblijnych, patrystycznych, teologicznych i filozoficznych. Dlatego z wielką wdzięcznością przyjąłem zaproszenie redaktorów *Verbum Vitae* do napisania artykułu w numerze poświęconym karze wiecznej, w którym mogłem podzielić się wynikami długoletnich studiów na ten temat.

Świadom swojej małości i ograniczeń, zapraszam polskich teologów do współpracy we wszechstronnym opracowywaniu nowej koncepcji, która ufam, że przysłuży się dla dobra teologii i wspólnoty Kościoła. To zaproszenie na łamach *Verbum Vitae* kieruję szczególnie do biblistów, którzy przez znajomość oryginalnych języków Pisma Świętego są jakby bliżej tajemnicy Słowa Wcielonego.

Wobec poważnego kryzysu w eschatologii, wpływającego na szerokie grono ludzi, uwidacznia się także potrzeba modlitwy i błagania⁶⁷. Niech Duch Święty, w swojej łaskawości, nieustannie kieruje Urzędem Nauczycielskim Kościoła w zachowywaniu całego depozytu wiary, a nas teologów

⁶⁷ Por. Kongregacja Nauki Wiary, *Donum veritatis*, 8.

prowadzi w zgłębianiu Objawienia Bożego w taki sposób, aby nic do niego nie było dodawane i nic nie było od niego odejmowane (por. J 14,26; 16,12-15; Ap 22,18n).

BIBLIOGRAFIA

- Ambrosius, *De bono mortis*, tł. W. Szoldrski: św. Ambroży, „O dobrach przynoszonych przez śmierć”, *idem, Wybór pism* (Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy 7; Warszawa: Akademia Teologii Katolickiej 1971).
- Balthasar, H.U., „Apokatastasis”, *Trierer Theologische Zeitschrift* 97 (1988) 169-182.
- Balthasar, H.U., *Czy wolno mieć nadzieję, że wszyscy będą zbawieni?* (tł. S. Budzik) (Teologia na Trzecie Tysiąclecie; Tarnów: Biblos 1998).
- Balthasar, H.U., *Kleiner Diskurs über die Hölle* (Ostfildern: Schwabenverlag 1987).
- Balthasar, H.U., *Was dürfen wir hoffen?* (Kriterien 75; Einsiedeln: Johannes Verlag 1986).
- Benedykt XVI, *Encyklika „Spe salvi”* (Città del Vaticano: Libreria Editrice Vaticana 2007).
- Boros, L., *Istnienie wyzwolone. Rozważania teologiczne. Misterium Mortis. Człowiek w obliczu ostatecznej decyzji?* (tł. B. Białecki, Warszawa: Pax 1985).
- Głowa, S. – Bieda, I. (red.), *Breviarium Fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*, wyd. 4 (Poznań: Księgarnia św. Wojciecha 1998) (=BF).
- Dulles, A., „Populacja piekła” (tł. M. Hułas), *Teologia w Polsce* 2/2 (2008) 211-222.
- Finkenzeller, J., *Eschatologia* (tł. W. Szymona; red. W. Beinert) (Podręcznik Teologii Dogmatycznej. Traktat 11; Kraków: Wydawnictwo „M” 2000).
- le Goff, J., *Narodziny czyśćca* (tł. K. Kocjan) (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy 1997).

- Granat, W., *Eschatologia. Rzeczy ostateczne człowieka i świata* (Lublin: TN KUL 1962).
- Granat, W., *Dogmatyka katolicka. Synteza*, wyd. 2 (Lublin: TN KUL 1967).
- Gregorius Nyssenus, *Oratio Catechetica*; tł. W. Kania: św. Grzegorz z Nyssy, *Wielka katecheza*, idem, *Wybór pism* (Pisma Strarochrześcijańskich Pisarzy 14; Warszawa: Akademia Teologii Katolickiej 1974) 128-183.
- Hałas, S., *Pierwszy List św. Piotra. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz* (Nowy Komentarz Biblijny. Nowy Testament 17; Częstochowa: Edycja Świętego Pawła 2007).
- Hryniewicz, W., „Nadzieja czy strach?”, *Gazeta Wyborcza* 8-9 grudnia (2007) 36.
- Hryniewicz, W., „Teraz trwa nadzieja”. *U podstaw chrześcijańskiego uniwersalizmu* (Warszawa: Verbinum 2006).
- Ireneo di Lione, *Contro le eresie. II. Smascheramento e confutazione della falsa gnosi* (tł. A. Cosentino) (Roma: Città nuova 2009).
- Jan Paweł II, *Encyklika „Veritatis splendor”* (Città del Vaticano: Libreria Editrice Vaticana 1993).
- Jankowski, A., *Listy więzienne św. Pawła: do Filipian – do Kolosan – do Filemona – do Efezjan. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz* (Pismo Święte Nowego Testamentu 8; Poznań: Pallottinum 1962).
- Jankowski, A., *Eschatologia Nowego Testamentu* (Kraków: WAM 2007).
- Jankowski, A., *Królestwo Boże w przypowieściach* (Niepokalanów: Wydawnictwo Ojców Franciszkanów 1992).
- Jaros, D., „Szkic rozwiązania problemu współistnienia nieustającego piekła i wiecznej miłości Boga”, *Teologia w Polsce* 2/1 (2008) 121-162.
- Jaros, D., *Przemiana piekła w dniu ostatecznym* (Kraków: Salwator 2013).
- Kaiser, O., *Antico Testamento. XVIII. Isaia (capp. 13-39)* (tł. A. Audisio) (Brescia: Paideia 2002).

- Katarzyna ze Sieny, *Dialog o Bożej Opatrzności, czyli Księga Boskiej Nauki* (tł. L. Staff) (Poznań: W drodze 2001).
- Katarzyna z Genui, *Rozprawa o Czystcu* (tł. A. M. Lubik) (Wrocław: Arka 1998).
- Katechizm Kościoła Katolickiego*, wyd. 2 (Poznań: Pallottinum 2009) (=KKK).
- Kijas, Z.J., *Piekło. Oddalenie od Domu Ojca* (Kraków: Wydawnictwo „M” 2002).
- Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego* (tł. R. Murawski – J. Nowak) (Kielce: Jedność 2005).
- Kongregacja Nauki Wiary, „Instrukcja o powołaniu teologa w Kościele *Donum veritatis* (24 V 1990)”, *W trosce o pełnię wiary. Dokumenty Kongregacji Nauki Wiary 1966-1994* (opr. i tł. J. Królikowski – Z. Zimowski) (Tarnów: Biblos 1997) 353-369.
- Kongregacja Nauki Wiary, „List do biskupów o niektórych zagadnieniach dotyczących eschatologii *Recentiores episcoporum Synodi* (17 V 1979)”, *W trosce o pełnię wiary. Dokumenty Kongregacji Nauki Wiary 1966-1994* (opr. i tł. J. Królikowski – Z. Zimowski) (Tarnów: Biblos 1997) 129-132.
- Kotkowska, E., *Pomyśleć świat jako całość według św. Grzegorza z Nyssy* (Poznań: Księgarnia św. Wojciecha 2003).
- Langkammer, H., *Życie po śmierci. Eschatologia Starego i Nowego Testamentu* (Lublin: Wydawnictwo KUL 2004).
- Léon-Dufour, X., „Sąd”, „Zatwardziałość”, *idem, Słownik Nowego Testamentu*, wyd. 3 (tł. K. Romaniuk) (Poznań: Księgarnia św. Wojciecha 1993) (=SNT) 559, 691.
- Léon-Dufour, X., „Zatwardziałość”, *Słownik teologii biblijnej* (red. X. Léon-Dufour; tł. K. Romaniuk) (Poznań – Warszawa: Pallottinum 1994) (=STB) 1117.
- Liturgia godzin* (Poznań: Pallottinum 1988) IV.
- Longosz, S., „Orygenizm i spór wokół Orygenes’a”, *Vox Patrum* 5 (1985) 395-412.
- Mazzeo, M., *Lettere di Pietro, Lettera di Giuda*, nowe wydanie (wstęp i komentarz M. Mazzeo) (Milano: Paoline 2002).

- Minois, G., *Historia piekła* (tł. A. Dębska) (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy 1996).
- Napiórkowski, S.C. – Klauza, K. (red.), *Nadzieja – możliwość czy pewność powszechnego zbawienia? Dyskusja teologów dogmatyków nad książką ks. W. Hryniewicza OMI „Nadzieja zbawienia dla wszystkich”* (Lublin: [s.n.] 1992).
- Nossol, A., „Postulaty teologicznego uprawiania eschatologii”, *Ateneum Kapłańskie* 74 (1982) 33-43.
- Origene, *De principiis*; tł. S. Kalinkowski: Orygenes, *O zasadach* (Źródła Myśli Teologicznej 1; Kraków: WAM 1996).
- Pietras, H., „Apokatastasis’ według Ojców Kościoła”, *Puste piekło? Spór wokół ks. Wacława Hryniewicza nadziei zbawienia dla wszystkich* (red. J. Majewski) (Warszawa: Biblioteka „Więzi” 2000) 120-142.
- Popowski, R., *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu. Wydanie z pełną lokalizacją greckich haseł, kluczem polsko-greckim oraz indeksem form czasownikowych*, wyd. 4 (Prymasowska Seria Biblijna; Warszawa: Vocatio 2006).
- Rahner, K., *Podstawowy wykład wiary. Wprowadzenie do pojęcia chrześcijaństwa* (tł. T. Mieszkowski) (Warszawa: Pax 1987).
- Ratzinger, J., *Śmierć i życie wieczne* (tł. M. Węclawski) (Warszawa: Pax 1986).
- Salij, J., „Bóg na zawsze utracony”, *Ateneum Kapłańskie* 98 (1982) 227-235.
- Salij, J., „Czego oko nie widziało...”, *Znak* 59/1 (2007) 18-35.
- Scanlon, R., „The Inflated Reputation of Hans Urs von Balthasar. Compassion to a Fault”, *New Oxford Review* 67/3 (2000) 17-24.
- Scheffczyk, L., „Apokatastaza: fascynacja i aporia”, *Communio* 7/2 (1987) 87-98.
- Sobór Watykański II, „Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*” (1965), Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekrety, deklaracje* (Rzym – Poznań: Pallottinum 1987).

- Stachowiak, L., *Księga Izajasza II-III, 40-66: wstęp, przekład z oryginału, komentarz, ekskursy* (Pismo Święte Starego Testamentu 9/2; Poznań: Pallottinum 1996).
- Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna* (opr. P. Belch) (Londyn: Veritas 1962-1986) I-XXXIV (=STh).
- Turincew, A., „Przybliżenie eschatologii prawosławnej” (tł. J. Rozkrut), *Bóg żywy. Katechizm Kościoła prawosławnego* (Kraków: Stowarzyszenie „Kairos”; WAM 2001) 455-460.

Ks. DARIUSZ MARIA JAROS, prezbiter diecezji kieleckiej, studiował teologię dogmatyczną i uzyskał stopień doktora na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II (2010). Autor książki *Przemiana piekła w dniu ostatecznym* (2013), która została opublikowana także w języku włoskim pt. *La trasformazione dell'inferno nel giorno ultimo* (2018). Od 2012 roku pełni posługę kapłańską w Ziemi Świętej.